Rok VII. Kwiecień-Maj 1901. Nr 4—5.

SS. EUCHARYSTYA

Przedmiot do rozmyślania

dla użytku kapłanów-adoratorów.

Obowiązki kapłana względem bliźnich

Zbudowanie, dobry przykład.

I. Uwielbienie.

Fuit homo missus a Deo... Hic venit in testimonium, ut testimonium perhiberet de lumine.

Słowa te wyrażają poselstwo św. Jana Chrzciciela. Wyrażają one również i poselstwo kapłana, tego drugiego poprzednika Jezusa Chrystusa w duszach, gdyż obowiązkiem kapłana jest przygotowywać dusze na przyjście Zbawiciela i zakładać w nich królestwo jego.

Jan Chrzciciel, jak również i kapłan jest wybrany od Boga i wysłany do ludzi: fuit homo, missus a Deo. Jak on przychodzi i kapłan dać świadectwo światłości, tojest Jezusowi Chrystusowi. światłości wszelkiej światłości, prawdziwej światłości świata.

Cóż to znaczy dać świadectwo Jezusowi Chrystusowi? jest to nauczać o Nim z kazalnicy, dać Go poznać, ale nadewszystko przyświecać wszystkim pochodnią przykładnego życia, wydającego cnoty Samego Zbawiciela.

Czyż potrzeba dowodzić niezbędnej konieczności dla każdego kapłana, aby budował narody przykładem cnót swoich? Czy nie wystarczy chwila rozwagi, aby spostrzedz ważne i liczne tejże konieczności przyczyny?

Kapłan powinien budować życiem nienagannem, bo Pan Jezus nam polecił kierownictwo narodów i kazał, byśmy im byli światłem, vos estis lux mundi. A czyliż kładą światło pod korzec? Nie; światło musi świecić; Sic luceat lux vestra coram hominibus ut videant opera vestra bona.

Powinniśmy budować wiernych, gdyż wielki Apostoł wyraźnie nam to przykazuje: In omnibus teipsum praebe exemplum bonorum operum in doctrina, in integritate. Kapłan choć młody, nie powinien dawać nikomu powodu do gardzenia swojej młodości: Nemo adolescentiam tuam contemnat; sed exemplum esto fidelium. (I. Tim. III. 7) — Ma on być zupełnie bez zarzutu,

nawet wobec nieprzyjaciół swoich: Oportet illum et testimonium habere bonum ab iis qui foris sunt. (Tom. IV. 12.).

Dlaczego mamy być zbudowaniem dla wszystkich? — Bo Kościół w naukach swoich nieustannie nam to przypomina. Posłuchajmy, co mówi święty Sobór Trydencki: Habitu, incessu, sermone, aliisque omnibus rebus, nihil nisi grave, moderatum ac religione plenum praeseferant. Te samo poleca nam przez usta Biskupa: Servate in manibus vestris castae et sanctae vitae integritatem ...Sit odor vitae vestrae delectamentum Ecclesiae Dei; ut exemplo aedificetis domum id est familiam Dei. (Pontaf.). Polecają nam to również i Święci: „Wszystkich oczy — pisze święty Hieronim do Heliodora — są na was zwrócone, wasz dom, wasze zachowanie się są jakby zwierciadłem, na które spoglądają wszyscy i uczą się, jak mają postępować“.

Powinniśmy budować wszystkich, gdyż naszem głównem posłannictwem jest zbawiać dusze, a zbawimy je łatwiej przez przykład świątobliwego życia, niż przez nasze nauki i zdolności.

Bądźmy wreszcie zbudowaniem dlatego, gdyż kapłan, który nie buduje gorszy, a gorszenie niszczy, burzy cel kapłaństwa; czyni człowieka pomocnikiem szatana. Jeźli dajemy przykład występków raczej niż cnót, upoważniamy niejako grzeszników do trwania w swych nieprawościach i skazujemy się na ten wstyd, że nie możemy im zrobić zarzutu, gdyż byliby w prawie powiedzieć nam: Medice cura teipsum. Dla kapłana niema drogi środkowej, mówi Manillon! jeźli nie buduje, gorszy; jeźli nie ożywia, uśmierca, jeźli nie uczy cnoty postępowaniem swojem, upoważnia występek.

Uwielbiajmy pod zasłoną Eucharystyczną Jezusa, wzór wszystkich cnót, który naśladować mamy. Ty sam, o Panie Jezu, powiedziałeś apostołom Twoim, z których chciałeś mieć kapłanów: Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci, ita et vos faciatis. Przez te słowa dałeś się im na wzór i żądałeś, aby we wszystkiem szli za Twoim przykładem stale i wiernie. Videant opera vestra bona et glorificent Patrem vestrum. Uwielbiam tak liczne i wymowne przykłady śmiertelnego Twego życia i Twego życia sakramentalnego. O naucz mię naśladować te cnoty Twoje dla zbudowania Twych wiernych.

II. Dziękczynienie.

O Jezu, Panie mój, jakże to wielkie szczęście, żeś mnie, biednego sługę Twego wybrał, jak świętego Jana Chrzciciela,

abym Ci dawał publiczne świadectwo przez świętość życia, wśród złego i zepsutego świata. Tyś mi powierzył posłannictwo, abym zapominającym ludziom przypominał Twoje święte przykłady cnót, które pełniłeś podczas Twego śmiertelnego życia. Kapłan Twój ma być solą ziemi, chroniąc świat od zupełnego zepsucia, przeciwstawiając jego występkom i zgorszeniom cnotliwe obyczaje własnego życia. Kapłan ma być światłością, jaśniejącą cnotami wśród ciemności grzechu i namiętności. O jakiemże dla mnie szczęściem jest to posłannictwo przez które mię przeznaczyłeś na kierownika i wzór ludzi. Bądźże za to błogosławionym na wieki!

Ileż to dobrego czynić powinienem, jeźli chcę być wiernym posłannictwu mojemu! Jeżeli skutki złego postępowania są nieobliczone i okropne; jeżeli jest prawdą, że nie budować znaczy to samo co burzyć i niszczyć; prawdą jest również, że dawać dobry przykład ludziom, znaczy budować, podnosić, zbawiać! Ileż to dusz nieprzystępnych może innym pobudkom zawdzięczać będą swoje zbawienie zbudowaniu, jakie odnieśli z postępowania sług ołtarza! Dobry przykład jest naszą siłą, wymownem kazaniem, ustawicznem ćwiczeniem się w gorliwości. Za te korzyści kapłańskiego zbudowania, dzięki Ci, o Jezu!

Dzięki Ci, żeś mi dał przykład, jakim być powinienem dla dusz. Ja mam naśladować Ciebie, być drugim Tobą, iść śladami Twoimi, aby wierni poznali we mnie Twego wiernego sługę.

Dzięki Ci, Panie, żeś mię zobowiązał do dawania dobrego przykładu i żeś mi do tego udzielił mnóstwo łask Twoich.

Ta łaska naśladowania Twoich cnót i życia Twego dana mi szczególnie przez Eucharystyę, bo mówisz „kto Cię pożywa, żyć będzie przez Ciebie i życiem Twojem“. O siło przykładu! o siło łaski! znajduję Cię nadewszystko w Hostyi!

Dzięki Ci Jezu za to wzmocnienie mojej słabości, gdyż bez Twego Sakramentu, czyliż mógłbym być pewnym, że wytrwam na wysokości mojego powołania? Eucharystya to uczyni ze mnie wierny Twój obraz.

III. Wynagrodzenie.

Non potest civitas abscondi supra montem posita neque accendunt lucernam et ponunt eam sub modio, sed super candelabrum ut luceat omnibus qui in domo sunt.

Kapłan z powodu swej godności i urzędu swego stoi na widoku, choćby nie wiedzieć jak pragnął się ukrywać przed okiem ludzkiem; wszystko daremnie, na niego zawsze zwrócony wzrok

niebios i ludzi. On został bowiem umieszczony w Kościele jak pochodnia dla oświecania; a czyliż każdy nie stosuje się i nie kieruje podług swiatła?

Biada kapłanowi niewiernemu, który odmawia tego światła światu, lub go udziela niedostatecznie! Biada nadewszystko temu, który zamiast oświecać, zaciemnia! Quomodo obscuratum est aurum? — Quod si lumen, quod in te est tenebrae sunt, ipsae tenebrae quantae erunt? Posłuchajmy Apostoła, co mówi o takim niewiernym kapłanie: Ducem caecorum qui alium doces, teipsum non doces; qui praedicas non furandum, furaris; qui dicis non maechandum, mecharis qui in lege gloriaris per praevaricationem legis Deum inhonoras; nomen enim Dei per vos blasphematur inter gentes. Jakież okropne nieszczęście kapłana gorszącego! Jakaż to broń dostarczona nieprzyjaciołom Boga! Jakaż ujma świętości kapłańskiej zadana! Bo chociażby nie wiedzieć jak chciał złe ukryć, złe wewnątrz nurtujące na zewnątrz się przebije.

A wówczas? — o, wówczas pokaże się spustoszenie na miejscu świętem! wówczas dusze pobożne jęczą; wówczas obojętni więcej się jeszcze oddalają, źli głębiej w występki zanurzają, bezbożni bluźnią Bogu, który ma takich sług „nomen Dei per vos blasphematur“, lud traci wiarę: „Grex perditus factus est populus meus, pastores eorum seduxerunt eos! — Powoli gwiazda zaciemniona odrywa się od niebios, spada w błoto i pociąga za sobą innych gwiazd krocie. Jakaż straszna kara czeka tych nieszczęśliwych! „Ad vos mandatum hoc, o sacerdstes: recessistis de via, et scandalizastis plurimos in lege... Propter quod ego dedi vos contemptibiles et humiles omnibus populis (odrzucenie i wzgarda wszystkich); mittam vos in egestatem et maledicam benedictionibus vestris (niemoc do wszelkiego dobra).

O! wynagradzajmy za tych nieszczęśliwych; oni zamknęli niebo wielu duszom: Clauditis coelum dum male vivere ostenditis. (Św. Aug).

Ale nie dochodząc tak daleko, iluż to kapłanów nie buduje tak, jakby budować powinni. Niektóre grzechy mniej ciężkie, niektóre przyzwyczajenia nie dochodzące do zgorszenia publicznego, gorszą przecież bardzo wiernych, odbierają im zaufanie do kapłanów i ośmielają do grzeszenia; bo nasze czyny ważą więcej niż słowa. Dla kapłana nie czynić dobrze starczy za zgorszenie wiernych a lud umie odróżnić kapłana dobrego od złego, obojętnego, zimnego. Lekkosć, światowość, brak pobożności, brak gorliwości,

określają niestety dobrze jego charakter i obniżają stan kapłański Pamiętajmy, że jakimi są pasterze, takimi stają się i parafianie.

Badajmy się uważnie, czy jesteśmy „lucerna ardens et lucens". Czy jestem budującym w mojej całej osobie, w postępowaniu, unikając zewnętrznej elegancyi, dochodzącej do światowości, albo też zaniedbanie, zachowywania się bez godności, bez powagi.

Czy jestem budującym w rozmowie? Nie przystoi mi okrywać się człowiekiem światowym, mówić językiem świata, przyklaskiwać własnem zachowaniem się jego obyczajom, lekkościom. — Nadewszystko mam unikać tego, co święty Paweł nazywa „scurillitas".

Czy jestem budującym w obcowaniu? Miłosierdzie, pokora ustępująca, roztropność, powaga, czystość ma zachować życie moje, które jednem słowem ma być przykładnem, nienagannem.

IV. Modlitwa.

Prośmy Boga, aby z nas uczynił kapłanów świętych, wiernych naśladowców Syna Swego, Jezusa Chrystusa. Czem więcej do Niego podobnymi będziemy, tem więcej budować będziemy dusze, tem więcej na nie wpływu mieć będziemy. Jakże wymownym, jak uświęcającym jest przykład świątobliwego kapłana! Najobojętniejsi, najprzewrotniejsi nawet nie mogą się oprzeć temu urokowi. Prośmy też Pana Boga, aby nie dopuszczał na Kościół Swój smutku z powodu kapłanów gorszących lub niegodnych charakteru, jaki odebrali.

O Jezu, daj nam, daj wszystkim kapłanom gorliwość do naśladowania Ciebie. Odbijaj tak dokładnie w nich światłość Twego oblicza, blask Twoich cnót, aby wszyscy mogli powiedzieć do dusz z Apostołem Twoim, „Quae et didicistis et accepistis, et vidistis in me, haec agite" — i jeszcze: „Imitatores mei estote sicut et ego Christi".

Jako równiankę duchowną zachowajmy słowa św. Pawła. „In omnibus teipsum praebe exemplum bonorum operum".

Kapłan uświęcony przez Mszę.

Msza głównym celem kepłaństwa: najwyższem Prawem kapłańskiego życia Natura kapłaństwa.

Jak tego naucza przykład najwyższego Kapłana, który żył dla spełnienia Ofiary krwawej na Kalwaryi i żyje w Euchary-

styi, w Kościele, aby spełniać ustawicznie Ofiarę i owoce tejże dawać światu, tak też Sakrament Kapłaństwa jest z woli Zbawiciela i przez swą naturę ustanowiony dla Eucharystyi; tak też Msza święta jest aktem kulminacyjnym kapłaństwa; stąd zaś ścisły obowiązek, abyśmy żyli podług ducha kapłaństwa i urządzali tak nasze życie, aby ono służyło przedewszystkiem do odprawiania Przenajświętszej Ofiary godnie i skutecznie dla wiernych.

I. Święty Paweł powiedział: „Omnis pontifex ad offerendum munera et hostias constituitur (Hebr. VIII, 3)". Składanie ofiary jest celem kapłaństwa. Tak mówi święty Tomasz, a twierdzenie jego jest tylko powtórzeniem słów św. Pawła: Sakrament kapłaństwa jest ustanowiony dla Eucharystyi, gdyż władza udzielona przez Sakrament kapłaństwa odnosi się do konsekrowania samejże Eucharystyi, lub do innych czynności urzędu, które wszystkie do Eucharystyi się odnoszą, bo Ona jest Sakramentem Sakramentów. Stosunek kapłaństwa do Eucharystyi jest tak potrzebny i głęboki, że stopnie różne kapłaństwa zbliżają się coraz więcej do Eucharystyi i na tem polega właśnie różnica między nimi: Et ideo distinctio ordinum est accipienda secundum relationem ad Eucharistiam. (Q. XXXVII. a. z.).

Rzeczywiście, być wyświęconym, znaczy być poświęconym Eucharystyi; bo, mówi jeszcze święty Tomasz, jak świątynie, ołtarze, naczynia i szaty, tak i kapłani, którzy są przeznaczeni do służby Eucharystycznej, muszą być konsekrowani, a to poświęcenie odłącza ich od służby światowej, oddaje służbie Bożej; taką konsekracyą kapłanów jest wyświęcanie tychże.

Święty Tomasz zdaje się mieć upodobanie w potwierdzaniu potrzeby kapłaństwa ze względu na Eucharystyę. Chociaż, mówi on, kapłaństwo ma za cel sprawować wszystkie Sakramenta i tychże udzielać, przecież nie bezpośrednio dla nich, ale głównie dla Eucharystyi ustanowionem zostało, bo nie liczba Sakramentów stanowi liczbę różnych stopni kapłaństwa, ale tylko potrzeby Eucharystyi, z której inne sakramenta pochodzą.

Eucharystya jest celem wszystkich czynności świętych kapłaństwa: Hoc sacramentum est finis omnium officiorum.

A jak każdy akt główny każdego ze święceń bierze swoją wyższość z większego zbliżania się do Eucharystyi, tak aktem głównym kapłaństwa jest konsekrowanie Ciała Jezusa Chrystusa, to jest odprawianie mszy świętej: Principalis actus sacerdotis est consecrare corpus et sanguinem Christi.

Logicznym wynikiem tych tak światłych i potężnych twierdzeń, wykazujących ścisłą zawisłość kapłaństwa od Eucharystyi jest, że Msza, która jest aktem głównym kapłaństwa, powinna być celem życia kapłana, prawem jego całego postępowania. Czem więcej będzie kapłan żył Mszą, tem więcej będzie żył łaską i duchem swojego stanu, to jest, tem więcej, tem doskonalej będzie kapłanem. Kapłaństwo jest dla spełnienia Ofiary; kapłan należeć ma zupełnie do swojej Ofiary.

II. Jeżeli rozwiniemy ten argument spostrzeżemy, że wszystkie kosztowne dary, które kapłan otrzymuje od Boga przy przyjmowaniu święceń, jak również wszystkie przywileje, którymi Kościół go otacza, i wszystkie przepisy dotyczące życia kapłańskiego do tego dążą, aby przygotować kapłana do godnego odprawienia Przen. Ofiary.

Charakter kapłański jest to owa cudowna moc, złożona w sposób niezatarty w duszę kapłana, która daje mu moc, jaką posiada Pośrednik Boży, że przedstawia lud przed Bogiem w spełnianiu obowiązków religijnych i prowadzi go do jego wiecznego przeznaczenia; następnie, przedstawia Boga ludowi i udziela mu w imieniu Boga Jego darów miłości, poznania, dobrodziejstw, i wszystkich dóbr Bożych. Otóż charakter ów niezatarty udzielony jest kapłanowi ze względu na Ofiarę Mszy św., którą ma składać.

Nadanie mocy, mówi święty Tomasz, dzieje się przez nadanie znaku, odnoszącego się do głównej czynności każdego święcenia, a ponieważ główną czynnością kapłana jest konsekrowanie Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, podanie kielicha i słowa towarzyszące w formie sakramentalnej sprawiają, że charakter kapłaństwa jest wyryty w duszy wyświęconego kapłana. A te słowa wyrażają dokładnie, dla jakiej głównej czynności jest nadany charakter: „Accipe potestatem offerrendi sacrificium Deo, missasque celebrandi pro vivis et defunctis“.

A więc nic jaśniejszego: charakter wieczny doskonałego podobieństwa z Jezusem, przez udzielenie publicznej mocy Pośrednika jest nadany dla odprawiania Ofiary: jesteśmy kapłanami głównie dlatego, aby odprawiać Mszę świętą.

Dla tego to głównego aktu kapłaństwa, aby godnie mógł być spełnianym, udzielone zostają kapłanowi przy wyświęceniu wszystkie łaski, wszystkie dary uświecające, które stanowią to, co nazwać można świętobliwością kapłańską: co znaczy nie świętość osobistą każdego kapłana, ale świętość stanu kapłańskiego: stanu świętości, stanu uświęconego, stanu uświęcającego. Jest to stan święty i obfitujący w dary udzielone i pomoce zapewnione

każdemu, kto w tenże stan wstępuje; — stan uświęcający, który zapewnia każdemu weń wstępującemu świętość osobistą, jeżeli mu wiernym zostanie, tudzież moc Bożą uświęcania dusz przez Sakramenta, przez nauczanie, przez kierownictwo niemi. Wszystkie dary Boże są udzielone kapłanowi dlatego, aby spełniać mógł godnie wzniosłe czynności swego urzędowania. Ponieważ zaś główną i najwyższą ze wszystkich jest składanie Boskiej Ofiary, wyświęcenie udziela kapłanowi świętości zastosowanej do Ofiary po trzykroć świętej: Et quia haec idoneae non fiunt sine auxilio gratiae, ex consequenti divina largitas recipientibus characterem largitur gratiam per quam digne impleant ea, ad quae deputantur.

Taki cel jest Bożej Opatrzności Ojca, która sama powołuje do zaszczytu kapłaństwa, do którego bez powołania wdzierać się nie wolno, w tajemniczej drodze, którą nas od dzieciństwa prowadzi. Niech każdy przypomni sobie drogi swego powołania, od pierwszej chwili, aż do spełnienia. Jakże to słodkie porywy owładały serce, jakie one były silne i wytrwałe zwycięsko opierające się trudnościom wewnętrznym i zewnętrznym. Pierwszem niezrównanem dobrodziejstwem jest urodzenie się z rodziców chrześcijańskich, wychowanie domowe pobożne, gdzie matka wdrażała nas do miłości Boga i wiary prawd Bożych, wstręt do grzechu i do wszystkiego, co doń wiedzie.

Pierwsze pociągi do kapłaństwa słabiuchno zarysowane w pobożności wczesnego dzieciństwa, jaśniej występujące przy Pierwszej Komunii, lub wyraźnie skłaniające nas do obrania stanu w poranku wieku młodzieńczego. Przeświadczenie o powołaniu w radości i postanowieniach podczas medytacyi rannych, w szkołach, w łaskach niebieskich, rozwijających się pod mądrym kierunkiem i wśród budujących się przykładów świętych kapłanów. Potem święcenia kolejne, coraz wyższe, coraz więcej wzruszające, coraz więcej odrywające nas od świata, od nas samych, oddające nas miłości Jezusa Chrystusa, czyniące nas coraz więcej ulegającymi wpływom Jego działania. Wreszcie, gdy nadeszło najwyższe święcenie, pozwalające nam konsekrować Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, czyż nie zdawało nam się, że wszystko się wypełniło dla nas, że ziściły się nasze wszystkie pragnienia i cel życia został osiągnięty? Czegoż więcej pragnąć mogliśmy? Nic, zupełnie nic! O bośmy zostali stworzeni, ochrzczeni, wychowani, uświęceni i prowadzeni przez Boga tylko dla tego, aby stać się kapłanami i ofiarować Ofiarę chwały Bogu na zbawienie świata.

Ze względu na to, aby kapłanów uczynić zdolnymi i godnymi tego wielkiego urzędu, ważniejszego niż wszystkie zobowiązania osobiste i korzyści prywatne, Kościół utrzymuje życie kapłanów tyloma wyłącznymi przepisami, ostrem odosobnieniem, tyloma zobowiązaniami.

Stan kapłaństwa zwalnia go od innych zajęć, któreby go krępować mogły, chociaż skądinąd dobrych i pożytecznych; od spraw kupieckich, rękodzielniczych, urzędów cywilnych, służby wojskowej.

Nie ma kapłan żony, ani rodziny, aby mógł być wolnym od obowiązków, kłopotów, które te aczkolwiek święte węzły ze sobą przynoszą, dalekim jest od świata, jego zwyczajów, zapatrywań, uciech, aby być wolnym od niewoli światowej.

Obowięzek jego święty to czystość i modlitwa publiczna; dalej modlitwa prywatna, nauka, samotność, umartwienie, oderwanie się od wszystkiego, ubóstwo, cierpienie, znoszenie prześladowania.

Wszystko to dąży do tego, aby kapłan stał się podobnym wiekuistemu kapłanowi, aby był jednego z Nim ducha i jednej świętości, tak, jak w jednym i tym samym akcie publicznym spełnia najwyższe zadanie kapłaństwa. — Ministri debent Domino conformari, mówi święty Tomasz: słuszna, aby urzędnicy nizsi stosowali się do Najwyższego. Ponieważ Jezus jest kapłanem Doskonałym, którego Bóg powołał, aby składał ofiarę w imieniu ludzkości nieudolnej lub grzesznej, Sanctus, innocens, impollutus, segregatus a peccatoribus et excelsior coelis factus. Kościół wyłącza, oddziela i obowiązuje kapłanów, aby byli świętymi, czystymi, niewinnymi, oddzielonymi od grzechu i od grzeszników, podniesionymi aż w niebiosa przez świętość życia.

Jak wyświęcenie i stan, tak i poświęcenie się dla dusz, wymaga od kapłana, aby był człowiekiem Ofiary Bożej. Jako Pośrednik między Bogiem a ludźmi, obowiązany jest kapłan dawać ludowi dary Boże zaczerpnięte w tem źródle niewyczerpanem łask wszystkich. Sacerdos, id est sacra dans, mówi święty Tomasz; kapłan, to człowiek potężny i bogaty, rozdający dary święte, a ręce jego są namaszczone olejem świętym, aby rozdawały z łatwością i obficie bez rachunku, ustawicznie, jak spływają krople rozlanego oleju.

Jakichże to darów oczekują od kapłana dusze, Boga pragnące? Czy daru słowa? O, niezawodnie; Labia Sacerdotis custodient scientiam et legem requirent de ore ejus. Ale nie słowa

stworzonego tylko, które wychodzi z ust, wyrażaiąc myśl, uderza powietrze, tworzy brzmienie i rozchodzi się, zostawiając po sobie proste wspomnienia, mniej lub więcej skuteczne. Słowo takie jest udziałem każdego, a pastor protestancki daje je także z kazalnicy, która ołtarz Eucharystyczny zastąpiła, w świątyniach zimnych, jak przestronne groby. Duszom trzeba słowa istotnego i żyjącego, Słowa, które jest Bogiem; Słowo, które przemawiało osobiście w Człowieczeństwie Jezusowem; Słowa wcielonego, które się stało Sakramentem, by mogło karmić dusze i z niemi się łączyć, by je uczynić zdolnemi posiadania Go w wieczności, posiadłszy Go teraz pod zasłoną wiary.

Otóż to Słowo stanowiące chleb duchowny życia dusz, my tylko, kapłani, dać im możemy z ołtarza Eucharystycznego; przystępujmy więc do ołtarza, konsekrujmy i rozdawajmy duszom; oto, czego oczekują od nas i dlaczego otrzymaliśmy władzę nieskonczoną kapłaństwa.

Czy dusze oczekują od nas dobrodziejstw, pomocy i pociechy miłosierdzia? O tak, bez wątpienia; i serce nasze radowało się w dniu wyświęcenia, gdy ojcowstwo Boże nie odtrąciło naszej młodości, aby nas przyodziać w dobroć czujną i pełną poświęcenia dla wszystkich potrzeb niezliczonej rodziny Bożej. Dobrodziejstw podtrzymujących życie ciała i pociech ludzkich udziela także i świat, a filantropia współubiega się, by wzbogacić wszystką nędzę i przerwać wszelką boleść na ziemi. Dusze nieśmiertelne z natury, dusze obudzone dla wieczności przez chrzest, oczekują od kapłana darów nieskończonych i wiecznych, Boga samego, Pana Bożego; One tego pragną, gdyż wiedzą, że on im jest potrzebny. Pan Bóg dał im ten dar w Eucharystyi, dar nad wszystkie dary, obejmujący wszystkie dobrodziejstwa, pomoce, słodycze, bo tym Darem jest Jezus, sam Bóg. Omne delectamentum in se habentem. Dar ten wy sami, kapłani możecie brać z wiekuistego ołtarza, składać na ołtarzu Eucharystycznym i rozdawać wszystkim członkom Bożej rodziny; wy sami otrzymaliście rozkaz dawać Go, nakarmiwszy się Nim sami wprzódy; Sumant et dent caeteris!

Dawajcie Go więc chętnie, obficie; dostatecznie, aby dusze się odżywiały, miały dosyć siły do zniesienia trudów wygnania, i do oczekiwania radości życia wiekuistego w posiadaniu Boga bez końca i miary. Oto cel naszego wyświęcenia; oto dlaczego kapłanami jesteśmy i abyśmy przez Ofiarę Hostyi zbawienia

i udzielanie Jej duszom zapewnili i dokonali zbawienia wszystkich.

To też przyczyna teologiczna, wyciągnięta z natury i z końca sakramentu kapłaństwa okazuje, że kapłan jest wyświęcony, aby odprawiał tajemnice Boże i rozlewał ludowi ich wiekuiste owoce. Msza jest celem kapłana i być nim powinna, jeżeli zrozumiemy dobrze naturę i ważność, prawo główne życia kapłańskiego.

To właśnie okazuje uroczyste namaszczenie Kościoła, przemawiającego przez usta konsekrującego Biskupa do wszystkich, których czyni uczestnikami kapłaństwa Jezusa, Oblubieńca Swojego.

O. A. Tesniere.

Miesięczny przegląd duszy.

O zbudowaniu kapłańskiem.

Sądzimy, że staniemy się użytecznymi skierować ten przegląd duszy na przedmiot rozmyślania, aby lepiej wejść w szczegóły w tak ważnej sprawie, dotyczącej świątobliwości kapłańskiej:

1. Czy jestem budującym w mojej *całej osobie?*

Skromność Chrystusa powinna się odbijać we mnie, czy jest tak? czy układa ona ciało moje i wszystkie członki tak, aby nic nie dawało we mnie powodu gorszenia?

Czy nie ma w moim układzie czego, coby tchnęło lekkością, światowością, poszukiwaniem elegancyi nie na miejscu?

Czy nie ma we mnie starania o próżnostki, które ludziom świeckim jeszcze darować można, ale których skromność kapłańska zabrania?

Albo też, czy przeciwnie nie zaniedbuję potrzebnego ochędostwa? Trzeba się trzymać sprawiedliwej miary: przystojności, która nie sięga do elegancyi, ale nie dopuszcza się zaniedbania.

Czy w mojem spojrzeniu nie ma czego nieskromnego, ciekawego, coby mię przedstawiało lekkim, roztargnionym, zajętym światem zewnętrznym?

Może przeciwnie jest w mojem spojrzeniu, zbytnia surowość, która odstręcza zamiast pociągać? Skromność naprawiłaby to wszystko.

2. *Czy jestem budującym w słowach?* Kapłan powinienby być w tym względzie tak budującym i uważnym, aby każdy mógł powiedzieć o nim to, co mówiono o Boskim Zbawicielu: Omnes mirabantur in verbis gratiae quae procedebant de ore Ejus. Czy tak jest?

Czy nie jestem gadułą, a wskutek tego nie tracę zaufania u ludzi?

Czy w rozmowie mam głos nie zbyt wysoki, rażący, rubaszny lub kłótliwy: Sit sermo vester simplex: est, est; non, non, non.

Czy nie mam sobie do zarzucenia słów lekkich, światowych żartobliwych, rubasznych, złośliwych? Jakimże zgorszeniem są kapłani, którzy z ambony zapowiadają pr wdę, a w stosunkach zewnętrznych zapominają się zwykle do tego stopnia, że mówią jak osoby światowe. Często nawet dopuszczaję się błędów lekkości, na jakieby się nie odważyli świeccy i żonaci; możnaby powiedzieć, że mają przyjemności w rozmawianiu o próżnostkach i nowinach światowych. In ore laicorum nugae, nugae sunt, in ore sacerdotum blasphemiae (św. Bernard).

Czy staram się, aby rozmowę skierować zawsze tak, aby pociągała dusze do Boga? Przedmiotem zwykłym rozmowy powinny być rzeczy Boże, tego wierni oczekują odemnie.

3. Czy jestem budującym w czynach moich?

Najpierw, czy niszczam się z obowiązków służby Bożej, a szczególnie z odprawiania Mszy świętej, z godnością, w duchu wiary, ze skupieniem i bez pospiechu? Czy nie ma tu czego, coby dawało powód do gorszenia: jak lekkość, brak skromności? Patrząc na kapłana tak postępującego, zapytaćby można: czy wierzy on w to, co czyni?

Jeżeli jestem młodym, czy nie lubię zbytecznie rozrywek, podróży, przyjemności, spoczynku? — Bardzo to ubliża charakterowi kapłańskiemu, bo ludzie lubią, aby ksiądz miłował samotność, życie odosobnione i naukę.

Czy nie tracę czasu na grach i rozrywkach, dając wiernym powód do pomawiania kapłanów o próżnowanie?

Trzy jednak błędy gorszą jeszcze więcej, a tymi są: nieumiarkowanie, złe prowadzenie się i chciwość. (C d. n.).

Właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Ks. L. Dąbrowski**, proboszcz łac. ob. w Jabłonowie p. w miejscu.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie.

Confraternitas sacerdotalis
Adorationis
SSmi Sacramenti.

Libell us adorationis

*N*o



MAGISTER ADEST ET VOCAT TE.

1		17
2		18
3	Nomen	19
4		20
5	Praenòmen	21
6		22
7	Officium	23
8		24
9	Paroecia (vulgo dicta)	25
10		26
11	Patria	27
12		28
13	Dioecesis	29
14		30
15	*Mensis Majus.*	31
16		

Po zaznaczeniu godzin adoracyi, można odciąć i odesłać do X. Dyrektora dyecezalnego.

Libellos adorationis i pisma

o przyjęcie do

Towarzystwa Kapłanów Adoratorów

trzeba przesyłać

We Francyi: Dyrekcya centralna, Paryż 23. Avenue Friedland.

We Włoszech. Dyrekcya jeneralna, Rzym, Via del Pozzetto 160.

W Niemczech: Pks. Dr. J. E. Pruner, Dyrektor jeneralny, Prof. św. Teologii i kan. w Eichstadt (Baw.)

W Austryi: Pks. Karol Krasa, kooperator, Wiedeń, VII|3 par. Altlerchenfeld.

W Czechach: Pks. Antoni Suchanetz, rektor Seminaryum kleryków w Königgrätz.

Na Morawie: Pks. Kanonik Józef Drobena w Krems.

Na Szląsku: Pks. Wacław Schuman, proboszcz zamkowy, Jungferndorf (p. loco) Szląsk austryacki.

W dyecezyi krakowskiej Prz. ks. Antoni Opidowicz, proboszcz i dziekan, Sułkowice (p. loco).

W Poznańskiem: Prz. ks. dr. Jedzink, Prałat, rektor seminar. kleryków, Poznań.

W dyecezyi chełmińskiej: Przew. ks. Lic. Łabuński, dziekan i probosz, Schönsee.

W dyecezyi tarnowskiej: Pks. Józef Krośniński katecheta, Tarnów.

W dyecezyi przemyskiej r. l.: Pks. K. Bieda, Spir. Sem. kleryk. Przemyśl.

W dyecezyi przemyskiej rit. gr. cath.: Pks. A. Czaban, Kapelan Najprz. ks. Biskupa gr. w Premyślu.

W dyecezyi stanisławowskiej r. gr. cath.: Pks. J Smereczyński, Worona koło Stanisławowa (p. Ottynia)

W Archidyecezyi lwowskiej r. gr. cath.: Pks. M. Sadowski, kat. Brzeżany.

W Archidyecezyi lwowskiej obrz. łac. X. Ludwik Dąbrowski, proboszcz w Jabłonowie.

Polecenie modlitwom:

Korespondencye do Redakcyi.

P. T.

Upraszamy przesyłać wszystkie pisma w sprawach wydawnictwa pod adresem: X. L. Dąbrowski, proboszcz w Jabłonowie (k. Kołomyi) p. loco.

Upraszamy niniejszem najuprzejmiej o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok 1901, i o nadesłanie zaległej przedpłaty za poprzednie lata tych P. T. Abonentów, którzy dotychczas tego nie uczynili, gdyż mamy do zapłacenia rachunki drukarni. Bardzo więc usilnie upraszamy w interesie wydawnictwa o tę łaskawą pomoc.

Już wyszedł: Podręcznik Tesniera *Tom II.*

Do nabycia w Administracyi Eucharystyi, Jabłonów p. w miejscu.

Zarazem ośmielamy się upraszać o łaskawe poparcie nadal tak pism eucharystycznych, jak również i pisemka Parcelacya, którego numer okazowy rozesłaliśmy wszystkim Abonentom pism naszych.

Redakcya.

Uprasza się Kapłanów, którzy są zapisani do Tow. Kapł. adoratorów pod Nrem 25.000 — 30.000 aby zechcieli odprawić w lipcu Mszę św. roczną za wszystkich zmarłych kapłanów adoratorów. — R. i. p. —

W kościele parafialnym łacińskim w Jabłonowie jest w uroczystość Św. Anny, Matki Najśw. Maryi Panny, dnia 26. lipca, odpust zupełny, udzielony przez Ojca Św. Piusa IX. w r. 1852, na wieczne czasy, który uzyskać mogą wszyscy wierni na zwykłych warunkach, po przyjęciu Św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza. Obraz Św. Anny w kościele łać. w Jabłonowie ozdobiony jest licznymi wotami, na podziękowanie za liczne łaski, dobrodziejstwa i cudowne uzdrowienia, przed obrazem Św. Anny w tutejszem kościele wymodlone.

W dzień ten (tego roku w piątek) 26. lipca, gromadzą się w kościele tutejszym pielgrzymki pobożnych z całej okolicy, aby pozyskać odpust zupełny, nadany na dzień 26. lipca jako też i na wigilię uroczystości Św. Anny, a również, aby uprosić zdrowie i błogosławieństwo Boże dla dzieci swych i wychować je w pobożności i cnocie, jak Św. Anna wychowała Córkę Swą, Najśw. Maryę Pannę.

Wydajemy niniejszem razem za czerwiec i lipiec obydwa Nra pisma.